

WARSZAWA

SZTUKA ODDANIA GŁOSU SZTUCE

Tekst:
MAGDA ŚWIĆ

Zdjęcia:
ONI STUDIO

Projekt:
MATEUSZ BAUMILLER



Spotkanie malarki Mai Bernaciak z projektantem Mateuszem Baumillerem było dla obu stron inspirujące. Jej otwartość, ciekawość świata, głód piękna spotkały profesjonalizm, indywidualne podejście do każdego projektu i wolność tworzenia, charakterystyczne dla prac architekta.

Nie jest już uniwersalną dekoracją, modnym ornamentem czy bezrefleksyjnie nabytym przedmiotem, który zawisł na ścianie lub pojawił się na komodzie. Sztuka to głos, który wypełnia wnętrze, emocje odzwierciedlające wrażliwość właściciela i towarzystwo, które chcemy mieć na co dzień. To ona zamienia mury w przestrzenie wypełnione energią, intymnością, jest zaproszeniem do poznania osobistej historii jej mieszkańca.

Siedemdziesięciometrowe mieszkanie malarki znajduje się w centrum Warszawy, w kamienicy, w której nigdy nie zmieniano układu ścian. Zastane elementy (np. oryginalne sztukaterie) nawiązują do przeszłości, stanowiąc nić łączącą teraźniejszość z tym, co minęło. Choć nie udało się zachować oryginalnego parkietu, nowy oddaje klimat tego zastanego. Kuchnia, pozornie prosta w swojej koncepcji, intryguje detalami. Zaokrąglone narożniki, stanowiące leitmotiv całego wnętrza, blat z kamienia, a przede wszystkim lustro nad nim to detale, które pokazują doskonale przemyślany projekt. Niebanalnym elementem kuchni jest postawiony na meblach, na krawędzi ramy lustro, obraz. Nad włoskim, klimatycznym stołem w jadalni zawisła lampa „Flowerpot” projektu Vernera Pantona – w kolorze świetnie współgrającym z monochromatycznym blatem. Ręcznie wykonany w Maroku świecznik „Tamegroute” (Nomad Warsaw), piękny zielony wazon „Kebbu” z Algierii, zdobiący słup konstrukcyjny, dodają wnętrzu artystycznego ducha i podkreślają szacunek do rzemiosła i pracy artystycznej. Całe wnętrze miało w swoim założeniu stanowić tło dla sztuki, a starannie dobrane elementy przestrzeni miały nie przytłaczać swoją siłą, nie krzyczeć formami ani barwami.

„Będąc architektem, trzeba umieć usunąć się w cień i pozwolić, by pierwsze skrzypce grała sztuka, a ona żyje, bo nie tworzyliśmy »stałej galerii«, tylko przestrzeń dojrzewającą razem z właścicielką. Coś będzie przybywało, coś zmieniło miejsce i nadal będzie wyrażało w pełni jej wrażliwość. Detale są nieco wycofane, cicho towarzyszą i dopełniają całość wnętrza” – mówi Mateusz Baumiller.

Starannie dobrana kolorystyka, np. zasłon, stanowiących mocny akcent we wnętrzu, pokazuje wzajemne przenikanie się ducha vintage z arcyzmem, kameralnością, a przede wszystkim szczerymi emocjami obecnymi w każdym elemencie przestrzeni.







Burgund i miedź, czyli kolory niesztampowych zasłon (Monada), oraz rolety rzymskie nawiązują do koloru sofy, a także przelamują biel i minimalistyczną paletę barw występującą w mieszkaniu malarki.









Pełny ekspresji obraz malarki kontrastuje ze spokojem sypialni. Ciekawym zabiegiem projektowym jest wprowadzenie zieleni jako barwy subtelnie obecnej w mieszkaniu. Przykład stanowi kolor łóżka, barwa ręcznie wykonanego w Algierii wazonu „Ibbki” czy niesztampowy odcień ciekawej w formie lampy retro.



Podłoga i ściana wykonane z lastryko to ciekawy zabieg projektowy. Zaokrąglenia, owale występujące w łazience nadają jej miękkość i lekkość. Oplywowe kształty uwidacznia nawet „spływający” wazon projektu Kateryny Sokolowej (NOOM). Pięknym elementem są zasłony, nawiązujące kolorystyką do umywalki.



NOVA ERA W OGLIWI W WNĘTRZACH.
INDYWIDUALIZM, HARMONIA